GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworněj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 40. — W Czwartek dnia 16. Lutego 1837.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania, dnia 13. Lutego.

Dla uzupełnienia umieszczonéj w numerze 37. tutejszéj gazety polskiéj wiadomości o uczczeniu pamięci niegdyś JO. Antoniego Xięcia Ordynata Sułkowskiego, byłego na trzech Sejmach prowincyalnych Marszałka, przez zebrane tu Stany Wielkiego X. Poznańskiego dodaje się następujące:

Zaraz przy rozpoczęciu prac uchwaliły Stany jednomyślnie nabycie i umieszczenie w sali posiedzeń obrazu szanownego i kochanego dawniejszego sternika swego. Uchwała, w téj mierze zapadła, doprowadzoną została do skutku dnia 3. m. bież. na jedném z ogólnych posiedzeń Stanów sejmujących. Podała się pożądana i nader stósowna pora Wmu Chełmickiemu, Deputowanemu od Stanu rycerskiego powiatu Gnieźnieńskiego, do mowy, w któréj wystawił trafny obraz cnót i zasług zgasłego męża w życiu domowém i w zawodach publicznych, tak wojskowym, jak cywilnym. Powodowane wspólném wszystkim członkom uczuciem, postanowiły Stany, by nakoniec modły za niestety na zawsze postradanego przewodnika wynurzyć przed ołtarzem Boga przedwiecznego.

Zaledwie się JW. Poniński, Marszałek Sejmu, przez Stany do urządzenia uroczystości upoważniony, zgłosił do JW. Arcybiskupa i Prześwietnéj Kapituły Metropolitalnéj, doznał natychmiast najuprzejmiejszego uprzedzania siebie w zamiarze powziętym. Otworzono zaraz do smutnego obrzędu bazylikę okazałą, w któréj się odbyło nabożeństwo żałobne, poprzednio już opisane.

Prócz dostojnych osób, w doniesieniu z d. 11. m. b. wymienionych, byli także obecnémi szanowni Reprezentanci i Członkowie Magistratu stołecznego miasta prowincyalnego, niemniéj Dyrektorowie, Professorowie, Nauczyciele wraz z uczniami, obydwóch gimnazyów, a całe nader liczne zgromadzenie, którém się świątynia napełniała, mieściło w sobie słuchaczy wszelkiego stanu i różnego wyznania. Wszyscy dowiedli, że dzielą uczucia, jakiemi w téj uroczystéj chwili Stany sejmujące były przejęte.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 11. Lutego.

W dniu onegdajszym odbył się uroczysty obrzęd inauguracyi Akademii duchownéj rzymsko-katolickiéj, według porządku programatem w językach rossyjskim i polskim ogłoszonego, w kościele XX. Franciszkanów przy

ulicy Zakroczymskiéj. O godzinie 9téj rannéj, Rektor i wszyscy Professorowie, ubrani w togi, zajęli miejsca swoje wraz z uczniami Akademii po lewéj stronie ołtarza wielkiego. Około godziny 10. zbierać się zaczęli Generałowie i urzędnicy władz naczelnych, a o saméj 10téj przybył JW. JX. Choromański Arcybiskup, i został przyjęty u drzwi kościelnych ze święconą wodą przez Rektora, Professorów i Alumnów Akademii. Wkrótce nadjechał JO. Xiążę Warszawski Namiestnik Królewski, w towarzystwie JW. Generał-Lejtnanta Gołowina, Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj S. W. D. i O. P., i również przez zgromadzenie akademickie do świątyni pańskiéj był wprowadzony. Za przybyciem Jego Xiążęcéj Mości, JW. JX. Arcybiskup, w assystencyi wyższego duchowieństwa, przy odgłosie muzyki, celebrował mszą św. pontyfikalnie, po któréj wzniósł hymn *Veni Creator* i udzielił pasterskie błogosławieństwo całemu zgromadzeniu. Następnie wstąpiwszy na przygotowane dla siebie miejsce po prawéj stronie ołtarza, wezwał Xiędza Kanonika Kotowskiego, Officiała swojego, do odczytania dekretu Najjaśniejszego Pana z dnia 4. (16.) Października 1835, ustanawiającego w Warszawie Akademią duchowną rzymsko katolicką. Daléj JW. JX. Arcybiskup, wystawiwszy wymownie w zabranym głosie cel, ważność i korzyści nowo-założonego Instytutu, ogłosił mianowanie Rektora Akademii przez Najjaśniejszego Pana w osobie X. Wojciecha Ossolińskiego, Prałata Archidyakona Dyecezyi Podlaskiéj, odczytał listę nowo nominowanych Professorów i wezwał ich do wykonania wyznania wiary (*professionis fidei*). Po dopełnieniu tego aktu religijnego, Rektor Akademii w mowie swojéj wynurzył uczucie wdzięczności dla Najjaśniejszego Cesarza i Króla za łaskę wyświadczoną kościołowi katolickiemu przez ustanowienie Akademii duchownéj, oraz podziękowanie osobiste za powołanie siebie do zaszczytnego przewodniczenia uczonemu zgromadzeniu; zaręczył, iż przykładać będzie wszelkiego starania, aby nowo-utworzony zakład celowi swojemu odpowiedział; złożył wreszcie dzięki powinne JO. Xięciu Namiestnikowi Królestwa, za którego dobroczynném pośrednictwem znakomity ten dowód prawdziwie ojcowskiéj opieki Najjaśniejszego Monarchy nad duchowieństwem katolickiém nastąpił. Nakoniec wzniesiony został hymn dziękczynny *Te Deum*; poczém całe zgromadzenie akademickie trzykrotne otrzymało błogosławieństwo od JW. JX. Arcypasterza i dostojni goście zaproszeni zostali na obrzęd poświęcenia gmachu Akademii. Po odbyciu tego aktu zakończono uroczystość spisaniem i odczytaniem w mieszkaniu Rektora protokółu czynności całego obrzędu, w którym zarazem zamieszczony został wzmiankowany wyżéj dekret Najjaśniejszego Pana z d. 4. (16) Października 1835. roku. Protokół takowy podpisany przez JO. Xięcia Namiestnika Królewskiego i wszystkie dostojne osoby aktowi obecne, na wieczną rzeczy pamiątkę w bibliotece Akademii zachowany będzie. O godzinie 5téj wieczorem, JW. Generał-Lejtnant Gołowin, Dyrektor Główny Prezydujący w Kommissyi R. S. W. D. i O. P., z powodu powyższéj uroczystości dał świetny obiad, na którym znajdował się JO. Xiążę Namiestnik Królestwa, Duchowieństwo wyższe, Generałowie i urzędnicy naczelnych władz krajowych. Podczas objadu JW. Generał Dyrektor Głów. wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana i całéj Najjaśniejszéj Rodziny, a w szczególności J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała, którego urodziny w dniu tym przypadały. Następnie spełnił zdrowie JO. Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królewskiego, i oddzielnie duchowieństwa; poczém JO. Xiążę wzniósł toast za zdrowie dostojnego gospodarza. JW. JX. Arcybiskup w swojém i całego duchowieństwa imieniu wynurzył wdzięczność za doznawaną troskliwość i opiekę rządu.

Rossya.

Z Petersburga, d. 21. Stycz. (2. Lutego).

Nowiny Dworu.

W przeszłą Niedzielę, 17. b. m. margrabia Carrega, Sekretarz poselstwa Sardyńskiego i hrabia de Breteuil, urzędnik poselstwa francuskiego mieli zaszczyt być przedstawianymi N. Cesarzowi Jmci.

Goniec Odeski zawiera spis wielkich urzędników Państwa Ottomańskiego, w dzisiéjszym składzie jego Rządu, który tu powtarzamy: Szeik al Islam, (Wielki Mufty) Meki Zade-Mustafa Asem-Efendi. Sadr Azam, (Wielki Wezyr) Reuf pasza. Seraskier, (Minister wojny i naczelnik regularnéj armii) razem Muchafiz, (gubernator) Konstantynopola, Halil Rifat pasza, starszy zięć Sułtana. Muszyr, (główny naczelnik) gwardyi i Anatolijskich milicyj, Said pasza młodszy zięć Sułtana. Kapitan-pasza, (minister marynarki i główny naczelnik floty) Muszir Fewzi Achmet-pasza. Muszir, (główny naczelnik) artylleryi, Tahir-pasza. Miulkie Naziri, (minister spraw wewnętrznych) Pertew Mehmet pasza. Chandże Naziri, (minister stosunków zewnętrznych) Achmet-Chulussi pasza. Mansure-defterdar, (minister Skarbu w wydziale wojny) El-Seid

Abdurrachman Nafiz Efendi. Zarbchane-defterdari, (minister skarbu w wydziale cywilnym) El Seid-Ali-Riza-efendi.

Francya.

Z Paryża, dnia 3. Lutego.

Na sessyi Izby Deputowanych dnia 31. z. m. Minister skarbu wszedł na mównicę i żądał uchwalenia kredytu 150,000 frankow na powiększenie liczby urzędników celnych przy granicy pirenejskiéj. Zabrał potem głos Prezes Rady, i podając oddawna oczekiwany projekt do prawa względem posagu Królowéj Belgijczyków i funduszów dla Xięcia Nemours, oświadczył, iż Xiążęta rodziny krolewskiéj powinni mieć fundusze, godnie odpowiadające wielkości Francyi; iż nawet zgromadzenie konstytucyjne szanowało zasadę w téj mierze; iż konwencya wprawdzie zniosła ją, lecz zaraz po przywróceniu monarchii znowu ją wprowadzono, i odtąd zawsze utrzymywano. Pan Molé oświadczył, iż Xiążę Nemours powinien koniecznie być postawionym w takim stanie, aby mógł mieć dwór, odpowiadający wysokiemu swemu stopniowi. Gdy zaś Ministeryum podziela zdanie Generała Foy, iż przyzwoicie jest nadaniem własności gruntowéj Xiążętom rodziny krolewskiéj przywiązać ich do ziemi francuzkiéj, proponuje więc, aby Xięciu Nemours przeznaczyć majętność Rambouillet z łasami do niéj należącemi. Mowca podał potem wyrachowanie, z którego się okazuje, iż rzeczona majętność po potrąceniu podatków i wydatków na jéj utrzymanie, czynić będzie Xiążęciu dochodu blizko 250 000 fr., a dodawszy kilka dzierzaw i lasy, 460 000 fr. Następnie przeczytał projekt do prawa, według którego Xiążę Nemours ma od dnia 1. Stycznia r. b. używać dochodów z majętności Rambouillet. W razie, gdyby Xiążę ten wstąpił na tron, majętność ta wraca do skarbu. Drugi oddzielny projekt do prawa tyczy się upoważnienia Ministra skarbu, aby Królowéj Belgijczyków, stósownie do intercyzy ślubnéj, podpisanéj w swoim czasie przez niego i Krola Francuzów, wypłacił summę milion franków, jako posag dla Krolowéj Belgijczyków.

Xiążę Ludwik Napoleon przybył do Filadelfii.

(*Siècle*). — W salonach paryskich jest mowa o układach, względem małżeństwa Xięcia Nemours z pewna Xiężniczką niemiecką. To ma być powodem, dla którego Ministeryum przedstawiło Izbom projekt o apanażu.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych z dnia 29 z. m. powstawał P. Desjobert, który był w Algierze i w Constantine, mocno na postępowanie Jussufa Beja, którego Xiążę Pückler-Muskau, w opisie Algieru, nazywa „lwem sentymentalnym" P. Desjobert zarzucał mu chciwość, złe obchodzenie się z krajowcami, i błędne wystawienie siły Beja Konstantyny, co było potem powodem nieudania się wyprawy. Messager donosił, że Jussuf powołany został do Paryża i wkrótce spodziewany jest w Tulonie.

Pani Gordon, znana z sprawy o zaburzenie w Strasburgu, przybyła wczoraj do Paryża.

Eskadra Admirała Hugon, którą w Brest z pospiechem naprawiają, otrzymała rozkaz, aby niezwłocznie udała się do Tulonu, gdzie będzie użytą do przewiezienia wojska do Afryki.

(*Korr. pryw.*) — Mówią o małéj zmianie w Ministeryum. Ponieważ Rząd chce się mocnie oprzeć na wojsku, przeto w miejscu Generała Bernard, ma zostać Ministrem wojny Marszałek Soult. Ten ostatni wszelako chciałby, jak się zdaje, otrzymać zarazem Prezesostwo Rady. — Mowią także o tem, że utworzone będzie osobne Ministeryum policyi, i że Ministerstwo to otrzyma P. Barthe. — Czyli Marszałek Clauzel zatrzyma nadal gubernatorstwo Algieru, nie jest rzeczą pewną. Być łatwo może, iż miejsce to otrzyma Xiążę Mortemart. — Jeżeli wyprawa przeciw Konstantynie przedsięwziętą będzie pod dowództwem Xięcia Orléans, mają mu towarzyszyć Generałowie Porucznicy: Damremont, Mortemart i Bugeaud.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Lutego.

P. Bell, brat Supercargi okrętu „Vixen" i dawniejszy associé domu Bucharestkiego, który okręt wspomniany do brzegow Czerkieskich wyprawił, oświadcza w obszernym artykule, umieszczonym o zabraniu „Vixenu" w Morning Chronicle, iżby o wypadku tym publicznie się nie rozwodził, gdyby podług danych o tym opisów nie wynikało pozornie, jakoby rząd angielski kupców spowodował do przedsięwzięcia mogącego być poczytaném za usiłowanie dowożenia amunicyi i potrzeb wojennych zrokoszowanym poddanym Rossyi; takim sposobem albowiem on i brat jego, których ajentami rządu być mienią, piętnowani są cechą kontrebandystów i cło przemycających, podczas kiedy jako rzetelni kupcy sprawiedliwy prowadzili handel. P. Bell donosi następnie, iż pierwszą uwagę na związki handlowe z wybrzeżem Czerkieskiem on i brat jego zwrócili po wezwaniu rządu Wołoszczyzny i dzierzawców kopalni soli w Wołoszczyznie; owi dzierzawcy życzyli, żeby się P. Bell rozprzestrzenieniem handlu solą z tych kopalni zajął, a ponieważ mu korzystne czyniono ofiary, dochodził stanu interessu

tego dokładniéj i przekonał się, że między wszystkiémi ościennémi krajami żaden dla soli takiego nie nastręcza targu, jak właśnie wybrzeże wschodnie morza czarnego. Udał się więc niezwłocznie z zapytaniem do rządu Angielskiego, czyby jakie prawne formy związkom z tém wybrzeżém na przeszkodzie stały, ponieważ słyszał, że rząd Rossyjski przed kilku laty blokadę na tym brzegu chciał urządzić, któréj wszelako Anglia nie uznała; otrzymał następnie od wydziału spraw zewnętrznych odnoszącą się do gazety nadwornéj odpowiedź, z któréj się przekonał, iż nie ma żadnéj przeszkody wstrzymującéj go od prowadzenia handlu z Czerkiesami, kiedy gazeta rządowa nic o niéj nie wspomina; spowodowało to jego i brata do zasięgnienia dalszych wiadomości o Czerkiesach a oba przekonali się, że bardzo korzystna odnoga handlu angielskiego od kilku lat dla tego tylko podupadła, ponieważ kupcy angielscy nie dowiadywali się u rządu, czy istotnie prawna jaka przeszkoda handel wspomniony tamuje; wypośrodkowali oraz, że przed zajęciem wybrzeża tego przez Rossyan, rok w rok 200 do 300 okrętów tureckich z drogiemi, po większéj części z angielskich rękodzielni wysełanémi wyrobami z Konstantynopola albo Lewantu do brzegów tych przybijało, biorąc za ładunek swój na zamianę płody krajowe Czerkiesów. P. Bell powtórzywszy następnie rozwlekle tylekroć przytoczone przez gazety angielskie twierdzenie, że prawo zwierzchnictwa nad brzegiem wschodnim morza Czarnego, które Rossya sobie przywłaszcza, jest wątpliwém, że tam ledwo w 3 portach Anapa, Gelindschik i Sukkulm-Kalé utrzymać się zdoła i że urządzone tam przez rząd Rossyjski kwarantany i zakłady cel niczem innėm nie są, jak formalną blokadą, przystępuje do opisu ładunku i uzbrojenia okrętu „Vixen," o czém téż froktarze (Panowie i budownicy okrętów) sprawozdanie w Times umieścili. Twierdzi, że okręt właściwie do Brailowa nad Dunajem był zamówiony, aby tam przyjąć ładunek soli; ponieważ wszelako okręt w podróży do Konstantynopola odwłoki doznał i Czerkiesy towary swoje w zamianę przeznaczone stósownie do poprzednio zawartego układu już na wybrzeżu w pogotowiu mieli, brat więc Pana Bell w Konstantynopolu ładunek soli zabrał, oraz dwie skrzynie z wzorami wyrobów rękodzielni angielskich; że ani prochu, ani broni na pokładzie okrętu tego nie było, o tém zapewne sami emissaryusze Rossyjscy w Konstantynopolu przekonać się mogli; jakoż i w Journal de St. Petersbourg nie twierdzono wyraźnie, że amunicyą wylądowano, lecz wyrażono tylko możność z oświadczeniem, że okręt ten nim został zabrany, dosyć długo, t. j. 36 godzin, stał na kotwicach, więc mógł łatwo i ładunek prochu wylądować. P. Bell zapewnia, że ministrowi Angielskiemu spraw zewnętrznych przesłał dokumenta, z których wynika, że dla gwałtownéj burzy nic zgoła z okrętu na brzeg nie wyładowano (podczas kiedy korrespondent gazety Times w Konstantynopolu wyraża: „Wylądowanie całego ładunku nastąpić nie mogło;" co Globe sprawiedliwie za dwuznaczne poczytuje wyrażenie, lubo by i tenże sam mogło miéć sens, jak P. Bell twierdzi), oraz że bryg wojenny Rossyjski przez 24 godzin z wymienionych powyżéj 36 godzin pod Sudschuk-Kale w bliskości „Vixenu" stał, nim kapitan Rossyjski konfiskatę przedsięwziął. (Stósownie do korrespondenta gazety Times nastąpiło to daleko prędzéj, zaraz po wpłynięciu brygu Rossyjskiego do zatoki.) Oba działa, powiada P. Bell dalej, były tylko armatki dwufuntowe dla dawania znaków. Stósownie do doniesień z Sebastopolu, ładunek okrętu tam złożono i wypakowano, nieznaleziono jednak przeciw oczekiwaniom oficerów Rossyjskich ani prochu ani broni. Dawniejsze doniesienia korrespondentów gazet angielskich z Konstantynopola dały istotnie przez fałszywe powieści rządowi Rossyjskiemu powód do powzięcia podejrzenia pod względem ładunku tego okrętu, ale ani on (P. Bell) ani jego brat, ani ich ajenci doniesień tych nigdy nie potwierdzili, owszem nic nawet o nich nie wiedzieli. Nareszcie wzywa Pan Bell rząd Angielski uroczyście, aby banderze angielskiéj wyjednał satysfakcyą i handlu angielskiego na morzu Czarném swémi wojennémi okrętami bronił. — Globe w sprawie téj zupełnie tak się tłómaczy jak Morning Chronicle; że kapitan „Vixenu" wezwan u kapitana Rossyjskiego natychmiast był posłuszny i na pokład jego się udał, powinno być dla Anglika zarzutem i hańbą; gazeta rzeczona tego zdania, iż rząd sprawę tę niezwłócznie i z największą dokładnością urzędnikom korony do zbadania i rozstrzygnienia polecić powinien.

Aby powziąć wyobrażenie o częstéj korrespondencyi między Anglią i Wschodniemi Indyami, jedna z tutejszych gazet udziela statystyczną wiadomość, iż rocznie posyła się z Kalkuty 83,189 do Anglii, a nawzajem przychodzi z Anglii do Kalkuty 72,397 listów, z Madras posyła się listów 40,614, a przychodzi ich 31,306, do Bombay przychodzi listów blizko 30,000, a posyła się ich ztamtąd 24,000.

W Hartforshire pokazała się (jak wiadomo) zaraza na konie, zupełnie podobna do influenza.

Jedna z gazet pisze: „Ponieważ choroby influenza i grypa, teraz panujące, nie są niczem innem, jak mocnym katarem, dla tego tylko przez doktorów dwojako nazwanym, aby z ich kuracyi znaczniéjsze dochody sobie zapewnili, doczekaliśmy się więc, że teraz i konie na katar chorują."

W mowie, którą Pan Robert Peel miał z okoliczności bankietu, na cześć jego danego, wyraził między innemi, iż stan polityczny Zjednoczonych Stanów Ameryki Północnéj nie jest szczęśliwszym od stanu Wielkiéj Brytanii, i na poparcie zdania swego powołał się na dzieło Francuza „Tocqueville" o Ameryce. „Nieznam pisze ten autor, żadnego kraju, gdzieby takie położone były granice uczuciom, myślom i rozprawom, jak w Ameryce. Granice te kładzie większość. W obrębie tych granic może publicysta pisać, co mu się podoba; ale biada jeźli je na włos przekroczy. W kraju tym władza większości jest tak nieograniczoną, iż ktokolwiekby się oddalił od kolei, przez nią wskazanéj, zrzec się musi praw obywatela, a nawet człowieka!" W dalszym ciągu mowy zapytuje się P. Peel, czyli W. Brytania chciałaby zamienić swoje ustawy, za ustawy amerykańskie? A wykazawszy inne niedogodności, połączone z rządem niemonarchicznym, oznajmił, iż wrazie reformy Izby Parów i zniesienia ich dziedziczności, rząd W. Brytanii przybrałby formę rządu amerykańskiego.

(*Standard*). — Dowiadujemy się, że między rządem angielskim a hiszpańskim ma przyjść do skutku układ, mocą którego ostatni pierwszemu przedaje wyspę Kubę, a przynajmniéj ustępuje mu dochody z niéj pod warunkiem, żeby Anglia przez zasiłki pieniężne postawiła Hiszpanią w możności, dopełnienia swoich zobowiązań.

Kupcy i inni mieszkańcy w Gibraltarze przesłali pismo do Lorda Palmerston względem znacznych opłat, ustanowionych taryfą celną hiszpańską na towary płucienne i wełniane, sprowadzane z Gibraltaru do portów hiszpańskich, gdy tymczasem rzeczone towary z portów francuzkich i włoskich nie podlegają takim opłatom. Podający prośbę upatrują w tém polityczną niechęć, co jednak nie ma żadnéj zasady.

W gieldzie dowiedziano się, iż jeden z Dyrektorów banku północnego i centralnego w Manchester zbankrutował. Wziął on pożyczkę z funduszów banku angielskiego. Zachodzi obawa, aby ten zatrważający stan w świecie handlowym bardziéj się nie rozpostarł, i dla tego przy otwarciu Parlamentu widoki dla banków, opartych na akcyach, nie są pomyślne.

Skoro tylko Pan Robert Peel przybył do stolicy, odwiedzili go zaraz Xiążę Wellington, Lord Lyndhurst, Lord Ellenborough i inni.

Słychać, iż Pan Mendizabal ma przybyć do Londynu, aby z Rządem naszym porozumieć się względnie korpusu posiłkowego z 10,000 ludzi złożonego, któryby wzmocnił załogę San Sebastianu.

General-Porucznik P. T. Sorell mianowany został Generalnym Konsulem Lombardsko-Weneckim, z roczną pensyą 1150 funt. szt.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 22. Stycznia.

(*Gaz. powsz.*) — Redaktor Nacionala, P. Rio Tinto, Monsieur Lucot, były podpułkownik w armii Don Pedra, osławiony kartownik i ajent towarzystwa budowy dróg, jako też i Pan Mantes, urzędnik celny, którego gazeta Caricatura godnie opisała, otrzymali wszyscy trzéj krzyż komandorski orderu Chrystusowego „za zasługi o dobro kraju." Na czém te zasługi polegają, nie wyrażono, ale każdemu to wiadome. Nacional wzniecił płomienie rewolucyi wrześniowéj i podżegał je gorliwie dnia 3. 4. i 5. Listopada. Lucot służył Liberalistom d. 4. i 5. Listopada na Campo d'Ourique jako ochotnik. Będąc Francuzem, który w rewolucyi Lipcowéj czynny miał udział, mógł naturalnie najlepsze dawać rady, jakby barykady i inne tym podobne środki obrony urządzić wypadało, gdyby do tego przyjść miało. Nie polecono mu więc wprawdzie komendy, byłoby to albowiem hańbą dla mężów wolności, gdyby na czele swoim mieli cudzoziemca, był on tylko suflerem przy téj komedyi rewolucyjnéj, mającéj się zakończyć jak trajedya. Ponieważ główni aktorowie bez przygotowania jak z bicza grali i już w środku sztuki zabójstwo popełniono, przez co scena końcowa zeszpeconą została, wystrzelono przynajmniéj na końcu do spokojnych żołnierzy marynarki i wyprawiono 17 na drugi świat. Zasługa zatém Pana Mantes polega na improwizowaném zamordowaniu ministra Freire, który to uczynek taką trwogą Chamorrosów w Belemie przejął, iż na wszystko zezwolili, czego tylko przeciwnicy żądali. — Publiczność ciekawa teraz, czy Pan Rio Tinto który prawie wszystkich, co order Chrystusowy dostawali, wyszydzał, obecnie sam tak się poniży, że znak ten przyjmie.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 1. Lutego.

Królestwo Ichmość Greccy, w towarzystwie Królewicza Bawarskiego, następcy tronu, przybyli d. 23. z. m. do Werony, i stanęli w domu

zajezdnym, gdzie Gubernator prowincyi weneckich, Hrabia Spaur, złożył im hołd uszanowania. Wieczorem zaszczycili teatr Malibran obecnością swoją. Nazajutrz obejrzeli różne osobliwości miasta, i zwiedzili pracownią sławnego malarza, Professora Lipparini, który właśnie robi wielki obraz z historyi greckiéj. Wieczorem byli w teatrze *dell' Apollo*, gdzie dano nową operę *Ines* i nowy balet *le Nozze di Figaro*. Dnia 25go zwiedzili znowu różne osobliwości miasta, a wieczorem znajdowali się na balu u Gubernatora, Hrabiego Spaur. Dnia 26. zrana, zwiedziwszy cerkiew grecką, wsiedli na pokład statku parowego »Arciduca Francesco Carlo«, i popłynęli do Tryestu, gdzie tegoż dnia wieczorem przybyli.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego Orleanu, dn. 12. Grudnia. Gazety tutejsze obejmują dwa urzędowe pisma względem Texas. Jedno pochodzi z wydziału wojennego w Kolumbii, i datowane jest d. 30. Listopada. Donosi, iż Mexykanie zajmują sią wielkiemi uzbrojeniami przeciw Texas. Każdy mieszkaniec zdatny i obowiązany do służby wojskowéj, ma mieć strzelbę i 100 ładunków, oraz konia, jeźli można. Drugiem pismem jest raport texyjskiéj Kommissyi spraw zagranicznych, któréj polecono dać zdanie o postanowieniu Senatu texyjskiego, aby kraj ten wcielony został do Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki z takiemi prawami i obowiązkami, jakie mają prowincye tychże Stanów. Raport ten jest bardzo długi i kończy się jednomyślnem oświadczeniem wszystkich członków Kommissyi, iż byłoby korzystnem połączyć rzeczpospolitą texyjską z Zjednoczonemi Stanami północnéj Ameryki w takim sposobie, jak są inne prowincye tychże Stanów. Wyrażono jednak, iż jeżeliby kraj texyjski do dn. 4. Marca 1837 r. nie był przyjętym w liczbę prowincyi północno amerykańskich, w tym razie Prezydent texyjski ma być upoważnionym do wysłania jednego lub kilku kommissarzy do dworu Wielkiéj Brytanii i innych dworów europejskich, aby od nich pozyskał uznanie niepodległości kraju texyjskiego, i wszedł w układy o zawarcie traktatów przyjaźni i pokoju.

Rozmaite wiadomości.

Napoleon krytykiem i poetą teatralnym. — Świat cały zna Napoleona jako wielkiego męża, jako ozdobę naszego wieku, ale nie każdemu może wiadomo, że tenże był także krytykiem i poetą teatralnym. Montreal Journal umieścił o tém kilka szczegółów, a zdaje się nam, że takowe nie będą bez interesu dla tych, co wielkich mężów radziby z każdéj widzieć strony, dla poznania ich charakteru we wszystkich okolicznościach. Umysł Napoleona, tak bardzo do praktycznych zwrócony rzeczy, mógł być w rzeczach beletrystyki dotyczących się, tylko czémś wielkiém, czémś wzniosłém zadowolony, lecz skoro na coś takiego natrafił, nigdy temu podziwienia swojego nie odmówił. Przedewszystkiém lubił tragedyę. »Ona (rzekł) rozognia duszę, podnosi serce, może i musi bohatérów tworzyć. Wyższa tragedya bywała zawsze szkołą wielkich mężów; jest obowiązkiem monarchów zachęcać do tego poetów i rozpowszechniać ich dzieła. Kto wie ażali Francya nie jest winna Kornelowi większą część wielkich czynów swoich!“ Równą przyjemność znajdował Napoleon w czytaniu Rasyna. Woltera nie cenił, bo ten dla niego był pełnym nadętości i błyskotek. Mawiał o nim: „On nie zna ani świata, ani ludzi, ani prawdy, ani wielkości uczuć. W Mahomecie, tak co do charakteru jego, jakoteż co do podłożonych mu zasad, ciężko zawinił nietylko przeciw historyi, ale także przeciw sercu ludzkiemu. Zniewarzył wielki charakter Mahometa przez najpoziomszą intrygę, i mężowi, który światu inną postać nadał, każe tak działać, jak podłemu łotrowi, co najmniéj, jeźli na szubienicę zasłużył. Poniżając wielko-dusznego Omara, prostym go skrytobójcą robi. Wolter na chwilę tylko sztuką zewnętrzną omam a czytelnika. Bliżéj się mu przypatrzywszy, niezmiernie wiele traci. Brutus jest sztuką równie tak lichą, jak Mahomet.“ O Russie i jego Nowéj Heloizie mówił, że ten autor przeładował swój przedmiot: nie miłość, lecz szaleństwo skreślił; miłość powinna być rozkoszą, ale nie cierpieniem tortur. — O Napoleonie, jako o poecie dramatycznym, rzeczony dziennik opowiada następującą anegdotę: Bonaparte bawiąc po zdobyciu Tulonu w Paryżu i mimo woli nieczynne pędząc życie, zapoznał się z kilku aktorami z *Theatre français*, a to go naprowadziło na myśl przez autorstwo dramatyczne otworzyć sobie nowe źródła przychodów. Ułożywszy, będąc młodzieńcem jeszcze, plan do tragedyi, napisał w alexandrynach dzieło dramatyczne; lecz odłożył je na bok, skoro znowu do działań wojennych powołanym został. Tak dalece jednak polubił tę swoję pracę, że będąc Cesarzem już wydobył ją powtórnie i powierzył poecie Luce de Lanceval (autorowi Achi-

leidy), by tragedyę tę przerobił i dał na teatrze wystawiać. Lanceval zrobił co mógł i dzieło Napoleona obficie świetnemi farbami i sentymentalnemi wierszami przyozdobił. Dyrektorowie teatru francuzkiego, uważając tego za autora, co im tragedyę podał, nie chcieli jéj przedstawiać. Lecz odesłano im rękopismo z następującym rozkazem gabinetowym: *Les acteurs du Théâtre français joueront d'aujourdhui en un mois la tragedie, qu'ils ont eu la betise de refuser.* Napoleon. Aktorowie domyśławszy lub dowiedziawszy się prawdziwego stósunku rzeczy, przysłaną im sztukę najlepszym członkom swoim dali do odegrania i taż, tak od widzów, jakoteż od zawiadomionych o wszystkiém krytyków, z największemi oklaskami i pochwałami przyjętą została. Sztuka ta nazywała się Hektor, a mniemany jéj autor, pod pozorem wszelako, iż jego autorska zasługa wynagrodzoną zostaje, za pracę przerobienia sztuki hojną otrzymał nagrodę. (Rozm. Lw.)

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy nad pozostałością niegdy Antoniego Korytowskiego, dziedzica dóbr Chwałkowa, Młodzikowa z Czartkem i wsi Płaczek, na dniu 16 Stycznia 1815. r. zmarłego, pod dniem 27. Maja 1829. konkurs otworzony został, a następującym wierzycielom realnym, jako to:

1) Maryannie z Czapskich owdowiałéj Dameckiéj a teraz zamężnéj Szlemborskiéj,
2) Barbarze zamężnéj Nieruszewskiéj i Apolonii zamężnéj Bąkowskiéj siostrom rodzonym Tomickim, a teraz ich sukcessorom,
3) Annie z Laskowskich Korytowskiéj a teraz jéj sukcessorom, jako téż i
4) wierzycielowi osobistemu Andrzejowi Sosnowskiemu,

ich prawa zastrzeżono, przeto wzywamy ich, lub sukcessorów albo cessyonaryuszów tychże, aby się z swemi pretensyami zgłosili i takowe uzasadnili, a to w terminie na

dzień 23. Maja 1837.

o godzinie 10téj zrana w Izbie naszéj sądowéj przed Deputowanym Sędzią Ziemsko-Miejskim Ur. Seeger wyznaczonym, na któryto termin wzwyż wymienione osoby pod tém zagrożeniem zapozywamy, że w razie niestawienia się z wszelkiemi swemi pretensyami do massy prekludowanemi i im względem tychże naprzeciw drugim wierzycielom wieczne milczenie nakazaném zostanie. — Na przypadek zaś, żeby osobiście stawić się w terminie nie mogli, przedstawiamy im za mandataryuszów z liczby tutejszych Kommissarzy sprawiedliwości Douglasa i Moritza.

Zarazem zapozywamy téż z miejsca swego zamieszkania niewiadomych wierzycieli realnych, osobistych, aby się także w terminie powyższym stawili, do złożenia deklaracyi swéj względem planu dystrybucyjnego i wypłacenia massy.

Poznań, dnia 24. Grudnia 1836.

Król. Główny Sąd Ziemiański.
Wydział pierwszy.

Z Gazety Wrocławskiéj dnia 2go Lutego i z Gazety Szląskiéj dnia 3. Lutego.

OFIAROWANIE
i udzielenie o chodowaniu
prawdziwego białego
nasienia buraku cukrowego
podług Jacquin
Beta Cycla altissima,
podług Schkuhr
Beta vulgaris altissima,
także
Bêtterave blanche de Silésie
zwanego.

Własny zbiór.

Ten burak cukrowy jest najprawdziwszy, rośnie całkiem w ziemi, ma czystą białą mięsistość, czysty biały łubek korzenia, został przezemnie podług następującego rozbioru chodowania w Kochern zebranym, i przedaję go pod pewną gwarancyą.

Burak cukrowy nie jest ani czystym gatunkiem, ani czystym podgatunkiem, lecz tylko różniącym się indywidualnie płodem; należy on do drugiego rzędu piątéj klassy systemu Lineusza, może tylko przy dokładaniu ciągłéj pilności, botanicznych wiadomościach i trafném traktowaniu być czysto w swéj poprawności utrzymanym, co koszta produkowania nasienia zaiste bardzo powiększa i przez wielu producentów nasion nie jest na to poświęcaném. Jedyny pospolity burak cukrowy, znajdujący się w bliskości podczas kwitnienia, amalgamuje znaczną część przyszłego zbioru nasienia; dla czego z jednéj główeczki nasiennéj, przypuszczając iż trzy ziarka zawiera, można widzieć wyrastające trzy różnofarbne (czysto-białe, czerwone i żółte) buraki, które również różnie w treści cukru się okażą.

Uprawa nasienia buraków cukrowych dzieje się dotąd w wielu miejscach bez przynależytych poprzednich wiadomości. Z nasienia samego nie można poznać niemylnego znaku różniącego się indywidualnie płodu i farby przyszłego buraka, przezco wyjaśniają się liczne skargi na nasienie zebrane przeszłéj jesieni, a teraz tanio przez chodowców nasion cukrowego buraka na przedaż wystawiane, które w stósunku do dobrego nasienia, daleko jeszcze jest za drogie, (musiałoby się chyba w jednym roku całkiem uszlachetnić) jeżeli się na zasiew jednego morgu roli dwa funty nasienia, a sprzęt buraków z niego 100 centnarów rachuje, prócz produkcyi nasienia, wszystkie koszta na uzyskanie buraków i cukru pozostają te same, lecz sto centnarów czystych, białych, cukrowych buraków, wydaje daleko przy wyrobieniu ich większy plon cukru, niż mieszane i na paszę służące, (przyczém na wyłączenie pierwiastku farbowego jeszcze zważać należy) a ten zysk większy cukru jest tylko z przyczyny kilku groszy więcéj wyłożonych na zakupienie dobrego nasienia; z czego wypada, że podłe nasienie buraków cukrowych, chociażby darmo nabyte, jeszcze jest o wiele za drogie.

Jak szkodliwie niestósowny grunt i świeża mierzwa na cukrowatość buraka działa, tak nawzajem pożyteczny jest przynajmniéj pół roku przeleżały gnój mieszany (kompost)*) z mąki z kości, wapna i t. d. który cukrowatość (procent cukru) buraków powiększa. Im z większą usilnością i uprawą buraki na nasienie w pierwszym roku są wypielęgnowane, tém większa potrzeba w drugim roku, w którym nasienie wydają, nie przestawać w zabiegach ku ich udoskonaleniu, czyli wzmaganiu i powiększaniu cukrowatości, do czego ja, skoro rola na nasienne buraki stósownie jest przyrządzona, wspomnionego gnoju używam i każdemu takiemu burakowi, przy wsadzeniu go, pewną ilość jego udzielam, aby cukrowatości nasiennego buraka, zwłaszcza przed i podczas kwicia, oraz podczas dostawania się nasienia, do zwiększenia się jéj dopomagać; co na nasienie samo i na jego przyszły zasiew szczególnie ma dobry wpływ.**) Wielu chodowców nasion, aby tylko jak największą ilość nasienia zebrać, używa w drugim roku, gdzie nasienie zbiera się, świeżego zwierzęcego gnoju i sądzą, iż ten nie wywiera na nasienie żadnego wpływu. — Czy zdaniu memu, czy ich, dać pierwszeństwo, zostawiam to sądowi i rozstrzygnieniu znawców.***)

Uprawę moją nasienia w Kochern****) ogłosiłem w publicznych pismach (w Lipcu r. p. téj Gazety Szląskiéj) uwag i roztrząśnienia jéj każdemu dozwoliłem, książkę dla zwiedzających ku dowolnemu wpisywaniu spostrzeżeń nad niedoskonałością, lub pochwał mojéj plantacyi przełożyłem i tylko korzystne zdania w téj książce zwiedzających*****) zapisane spostrzegam; co najlepszém jest zaręczeniem dla kupujących odemnie nasienia buraków cukrowych. Cena jednego centnara 45 Tal., za funt 13 sgr.

Wrocław, dnia 1. Lutego 1837.

Fryderyk Gustaw Pohl,
Szmidebryke Nr. 12.

*) Dochodzenia znajdującéj się w Kochern na tegoroczne pognojenie, mierzwy składanéj, chętnie się dozwala.

**) Nie tak, jak u innych buraków, które nasiona wydały, gdzie środek wyczuczniały (wybuczniały) na same tylko włókna zamieniony; moje buraki podsycone gnojem składanym, po wydaniu nasienia, są jeszcze zupełnie zdrowe, nowemi wypustkami obrośnięte, na paszę zdatne; co także na uwagę zasługuje.

***) Może który z Panów Fizyków, zechce wyjaśnić te spostrzeżenia.

****) Która także i w tym roku, w takimże porządku, będzie daléj uskuteczniana; na co każdemu wolno jest patrzyć i tego dochodzić. Powtórnie wszystkim odwiedzającym przełożoną zostanie książka do dowolnego zapisywania niedokładności, lub pochwał.

*****) Ku wykazaniu prawdy znajduje się taż książka odwiedzających dla przejrzenia w moim składzie.

P. S. Przełożona nam została dopiero wzmiankowana książka cenzuralna, zamykająca tylko jak najkorzystniejsze świadectwa czcigodnych agronomów o plantacyi buraków cukrowych na nasienie Pana Fryderyka Gustawa Pohl w Kochern; co niniejszém na żądanie z ukontentowaniem tém się zajmującéj publiczności do wiadomości podajemy.

Redakcya Wrocławskiéj Gazety.

Podpisana Redakcya, któréj powyżéj wzmiankowana książka zwiedzających przełożoną w oryginale została, wyczytała z niéj tylko najkorzystniejsze świadectwa o dobroci nasion, jako też o wielkiéj usilności i nieszczędzeniu kosztów, których Pan Pohl dla osiągnienia tego celu nie żałuje.

Redakcya Szląskiéj Gazety.

Bardzo dobry powóz o dwóch siedzeniach, jest, z powodu odjazdu, za umiarkowaną cenę do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można w Expedycyi gazet W. Deckera i Spółki.